

Prognozy na przyszłość w branży recyklingu pojazdów.

W 2017 roku branżę recyklingu pojazdów czeka niewątpliwie wielka próba. Będzie to bowiem pierwszy rok bez dopłat do demontażu, które przez ostatnie 10 lat poważnie wspierały przedsiębiorców. Wobec zachodzących na rynku zmian, rodzi się pytanie: czy dla wszystkich działających dotychczas na rynku przedsiębiorców wystarczy na nim miejsca? To pytanie przedsiębiorcy zadają dziś najczęściej. Bardzo trudno jest na nie odpowiedzieć, ale faktem jest, że ponad 1000 firm będzie musiało konkurować nie tylko między sobą, ale przede wszystkim z ogromną szarą strefą. Zniesienie dopłat do demontażu z pewnością zmniejszy konkurencyjność przedsiębiorców prowadzących stacje demontażu w stosunku do szarej strefy. Nie sposób bowiem konkurować z działalnością osób, które nie prowadzą ewidencji sprzedaży, oficjalnego zatrudnienia, nie muszą spełniać szeroko rozumianych norm ochrony środowiska i nie płacą podatków. Ponadto zapowiadana zmiana ustawy o podatku akcyzowym może doprowadzić do zahamowania napływu używanych samochodów z zagranicy, a to z kolei na kilka lat może zmniejszyć ilość kasowanych pojazdów - brak dostępu do tanich używanych samochodów spowoduje wydłużenie życia technicznego pojazdów aktualnie jeżdżących po polskich drogach, zwiększając zagrożenie w ruchu drogowym, a także szkodząc środowisku naturalnemu. Rosnące koszty prowadzenia tej działalności, w szczególności zatrudnienia są dla branży jednym z największych problemów. Demontażu pojazdów nie da się do końca zmechanizować - na ile to było możliwe zostało już wykorzystane. Z drugiej strony trzeba przyznać, że branża ma ogromny potencjał, a ceny surowców w ostatnim czasie wzrosły znacząco. Żelazo stalowy, miedź, aluminium, katalizatory i oczywiście części zamienne to podstawowe źródło przychodów prowadzących recykling pojazdów. Znacznych możliwości rozwoju branży upatruje się we wdrożeniu w przyszłości mechanizmu likwidacji szkód komunikacyjnych poprzez zastosowanie pochodzących z demontażu części używanych – są to bowiem części o bardzo dobrej jakości i stosunkowo niskiej cenie. Wprowadzenie tego mechanizmu wpłynęłoby korzystnie na rentowność stacji demontażu, obniżając przy tym znacząco koszty likwidacji szkód komunikacyjnych. Pewne możliwości stwarza także eksport części używanych na rynki zachodnie. Czy nastąpi to już w 2017 roku? Nie wiadomo.

Przedsiębiorcy liczą także na zapowiadane od wielu lat ograniczenie biurokracji i uproszczenie przepisów, które są coraz bardziej zawiłe, a ich zrozumienie i prawidłowe wdrożenie pochłania coraz więcej czasu. Powszechna jest opinia, że prawo powinno być nie tylko proste, ale również stabilne tak, by pewne działania, a zwłaszcza inwestycje można było rozsądnie zaplanować bez obaw, że kolejne zmiany przepisów uniemożliwią realizację planowanego przedsięwzięcia.

W mojej ocenie wiele firm poradzi sobie na rynku. Niestety miejsca dla wszystkich nie wystarczy. Mam jedynie nadzieję, że na rynku pozostaną firmy najlepsze, profesjonalnie przygotowane, które będą godnie reprezentować branżę i dadzą nadzieję na jej rozwój w przyszłości.

Prezes Stowarzyszenia FORS

Adam Małyшко